

Idioci w Korei

20 września 2011

To niecodzienni turyści: Mads Brügger, duński dziennikarz, pisarz, prezenter telewizyjny, słynący z kontrowersyjnych tematów, oraz dwóch dwudziestolatków: Simon Jul i Jacob Nossell. Pierwszy, z wiecznym uśmiechem na szerokiej, jowialnej twarzy, jest aktorem. Drugi, komik, jest chory na porażenie spastyczne i z trudnością porusza się o własnych siłach. Obaj, choć mają koreańskie korzenie, do Korei Północnej jadą po raz pierwszy – od dziecka mieszkają w Europie.

Do Korei Północnej, a więc kraju, gdzie wciąż jest żywy duch „Wielkiego Wodza”, „Wiecznego Prezydenta” Kim Ir Sena, a niepodzielną władzę sprawuje jego syn, „Drogi Przywódca”, Kim Dzong Il. Kraju, gdzie większość z 23 milionów obywateli cierpi głód, a o podstawowych prawach człowieka należy zapomnieć. Miejscowe władze niechętnie też patrzą na przybyszy zza granicy. Brüggerowi udało się jednak załatwić pozwolenie na przyjazd pod pretekstem „wymiany kulturalnej”. Bo Simon i Jacob są również znani jako mała trupa teatralna specjalizująca się w satyrycznych skeczach. Ich przyjazd do Korei ma też po trosze znamiona akcji dywersyjnej. Wskazuje na to oryginalny tytuł filmu nawiązujący do pewnego komunistycznego szpiega działającego w nazistowskich Niemczech pod ksywką „Rote Kapelle”...

A więc: humor kontra ponura rzeczywistość totalitarnego państwa, wolność kontra zniewolenie. I w końcu: życie – wbrew sankcjom komunistycznego reżimu i wbrew ograniczeniom niepełnosprawnego ciała.